WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t. „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 135, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 135. **Bochum, sobota, 9 listopada 1901.** **Rok 11.**

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Socyaliści — a Polacy na obczyźnie.

Socyaliści zawsze różne czynili zabiegi, aby Polaków zwabić pod swój czerwony sztandar, lecz działo się to dotąd z małym skutkiem.

Jak czytamy w sprawozdaniu socyalistycznego komitetu agitacyjnego dla zachodniej części Westfalii, chciano wydać socyalistyczną odezwę w języku polskim, miano ją już nawet napisaną, lecz nie wydrukowano jej, bo nie była odpowiednią, teraz jednak zajmuje się wypracowaniem polskiego pisma ulotnego Róża Luxemburg (żydówka, umiejąca po polsku Red.), które to pismo ulotne ma być zastosowane do tutejszych stosunków. Zostanie ono jeszcze tej zimy rozrzucone. Rozdawano też polskie socyalistyczne broszury, lecz działo się to w małych tylko rozmiarach, z powodu pustek w kasie. Żalą się dalej socyaliści, że w obwodzie rzeki Ruhry nie widać bardzo skutków agitacyi socyalistycznej pomiędzy Polakami, chociaż partya socyalno demokratyczna w tym kierunku dużo trudów sobie zadawała. W celu poparcia tej agitacyi i pozyskania Polaków dla socyalizmu, chciano sprowadzić wspomnianą wyżej socyalistkę, żydówkę Różę Luxemburg, aby w tych stronach wygłaszała polskie mowy, lecz zamiary te spełzły na niczem.

W tejże samej gazecie „Rh. Westf. Arb.-Ztg.“ czytamy, że socyaliści niemieccy uważają sprawę polską w obwodzie przemysłowym za sprawę bardzo palącą, ważną, lecz brak im polskich socyalistów, biegłych w słowie i piórze. Z drugiej strony uważają socyaliści za konieczne, zwrócić szczególną uwagę na Polaków dla tego, że Polacy, którzy dotąd szli z centrum, obecnie otwarcie stawiają centrowcom opór. Równocześnie zaznacza wymieniona gazeta, że na najbliższem socyalistycznem zebraniu partyjnem, socyalista Hue będzie miał wykład o sprawie polskiej. (Socyalista Hue jest jednym z przywódców socyalistycznego zawodowego towarzystwa górników niemieckich, tak zwanego starego „Verbandu“. Red.)

Przed tygodniem odbyło się tedy w Dortmundzie wzmiankowane socyalistyczne zebranie partyjne, na którem przez kilka godzin rozwodzono się o Polakach i o sposobach, jakiemi możnaby Polaków pozyskać dla mrzonek socyalistycznych. (Jacy to ci socyaliści niby troskliwi o Polaków! Polacy jednak bez takiej nieproszonej opieki najzupełniej mogą się obejść. Red.)

Socyalista Hue z Essen mówił w tej sprawie pomiędzy innymi mniej więcej tak: Polacy w tutejszych okolicach tworzą już znaczną siłę i ruch dążący do samodzielności coraz więcej u nich się wzmaga. Dla nas jest najważniejszem pytanie, jakim sposobem najłatwiej zbliżyć się możemy do Polaków. W tym celu musimy najprzód jasno określić nasz stosunek do Polaków. Polacy mają bardzo silnie rozwinięte właściwości narodowe, których przy agitacyi nie potrzeba podniecać, ale należy je uwzględniać. Dla Polaka jest religia rzeczą najgłówniejszą, która graniczy u niego z zabobonnością. (Socyaliści niemieccy są polakożercami pierwszego rzędu, ale każą uwzględniać przy agitacyi narodowe właściwości Polaków, aby ich prędzej uwikłać w swe sidła. Szczerą pobożność Polaków nazywają socyaliści zabobonem, przez co swą niechęć do wiary okazują. Polacy kochają szczerze swą wiarę św. i nie pozwolą jej sobie wydrzeć przez socyalistów. Red.). Jedną z głównych dążności Polaków jest odbudowanie Polski, lecz nie jest naszem zadaniem ich w tem popierać. Co do tego są zdania podzielone w partyi socyalistycznej. Do Polaków musimy się zbliżać tylko jako do ludzi i proletaryarzy. (Jak wszyscy hakatyści, tak i socyaliści okrutnie się boją odbudowania Polski, dla tego ciągle o tem wspominają, że Polacy chcą Polskę odbudować. Socyaliści chcą tylko pozyskać Polaków dla międzynarodowego socyalizmu, który nie zna dążności narodowych. My Polacy chcemy zachować naszą polską narodowość, więc ktoby się łączył ze socyalistami, pracowałby na zgubę polskiej narodowości. Red.). Powinniśmy się oprzeć wszelkiemu ograniczeniu polskiej mowy, wykonywaniu religii i narodowych właściwości. (Socyaliści, jak widzimy, zalecają swym agitatorom, aby nie zaczepiali wiary i narodowości Polaków, bo inaczej Polacy łatwiejby się poznali na ich zamiarach, lecz to jest tylko obłuda, bo socyaliści są wrogami Polaków i katolików, a tylko kryć się z tym mają wobec Polaków. Red.).

W celu agitacyi pomiędzy Polakami nie możemy się posługiwać polską gazetą socyalistyczna, bo uderza ona w narodowo-polskie tony. (Tu wychodzą szydła z miecha, bo socyalistom już nawet polska gazeta socyalistyczna jest nie dobrą, bo jest niby narodową, choć w rzeczywistości ciągle się do niemieckich socyalistów umizguje. Red.) Trzeba dotrzeć z agitacyą socyalistyczną do domów polskich, trzeba wydawać polskie pisma ulotne i z pomiędzy Polaków samych wychować agitatorów socyalistycznych. (Agitatorów socyalistycznych trzeba za drzwi wyprosić. Red.)

W dyskusyi zabrał też głos socyalista polski Tuszyński, jako delegat polskiego towarzystwa socyalistycznego z Herne, który twierdził, że zarzuty czynione polskiej gazecie socyalistycznej są niesłuszne, bo ona nie pisze w duchu polsko-narodowym. Socyaliści polscy chcą pracować ręka w rękę z niemieckimi socyalistami.

Fricke z Dortmundu żąda agitatorów socyalistycznych mówiących po polsku i zaznacza, że nie można pozwolić na tworzenie politycznych organizacyj Polaków w obrębie niemieckiej socyalnej demokracyi.

W końcu niezwykle długich rozpraw przyjęto następującą rezolucyę: „Zjazd partyjny dla zachodniej Westfalii oświadcza, że w danym razie należy polskie organizacye miejscowe wspierać, o ile stoją na gruncie programu niemieckiej partyi socyalistycznej i przy agitacyi ograniczają się na używaniu polskiej mowy.“

(Z tej rezolucyi wynika, że socyaliści nie są o tyle przeciwni polskiej mowie, o ile jej używanie ma służyć do agitacyi na rzecz socyalizmu, zresztą zwalczają każdą polską myśl narodową. Socyaliści są więc wrogami narodowości polskiej, tak samo, jak inne hakatystycznym duchem owiane partye niemieckie, boć wiemy, że gdy chodzi o agitacyę pomiędzy Polakami, wtedy i liberałowie drukują polskie odezwy, jak to np. przy ostatnich wyborach w powiatach Mülheim-Duisburg-Ruhrort się zdarzyło. Tam i liberałowie i socyaliści używali polskiego języka w celu bałamucenia polskich wyborców. Jedna i druga partya czyniła to nie z miłości ku Polakom, lecz w celach osobistych, a kandydat socyalistów Hengsbach z Kolonii, za którym socyaliści za pomocą polskich odezw agitowali, okazał się na zjeździe socyalistów w Lubece jako zagorzały wróg wszystkiego, co polskie.

Niech więc Rodacy mają się na baczności i nie pozwolą się brać na piękne, choć obłudne słowa agitatorów socyalistycznych. Każdy, szczerze swą narodowość polską i wiarę św. miłujący Polak nigdy się nie pozwoli skusić socyalistom. Precz z socyalizmem! Red.)

Wiemelhausen. Towarzystwo bł. Bronisławy obchodziło 27 października 7 rocznicę swego istnienia. O godz. wpół do 3 wyruszyliśmy do kościoła. Po nabożeństwie był na sali koncert, deklamacye i śpiewy, a o godz. 6 odegrany został teatr pt.: „Franciszek Kanara“, który się dobrze udał. Wystąpili też ze śpiewem pp. Adamscy z Bärendorfu i Dortmund, którym Rodacy burzą oklasków podziękowali. Wszystkim szanownym Rodakom i Rodaczkom, którzy nas tak licznie odwiedzili, jako i tym, którzy przez śpiew lub deklamacyę przyczynili się do upiększenia naszej uroczystości, a osobliwie szan. amatorom jako i kierownikowi teatru składamy staropolskie Bóg zapłać. O godz. 10 zakończono uroczystość pieśnią: „Witaj królowa“. Zarząd.

Marxloh. Towarzystwo św. Stanisława Bisk. w Marxloh obchodziło 3 rocznicę poświęcenia chorągwi, na którą się licznie zgromadzili członkowie i goście. Wieczorem przedstawiono sztukę „Dwóch wieśniaków“. Amatorom i amatorkom za poniesione trudy, oraz wszystkim gościom dziękujemy staropolskiem „Bóg zapłać“.

Z Nadrenii. Muszę też parę słów donieść w sprawie popierania swoich. Bardzo często można wyczytać w pismach polskich ogłoszenia polskich przedsiębiorców. Słusznie powiadamy: „Hasłem naszem swój do swego“ i tak też każdy Rodak powiedzieć powinien, ale nie tylko słowami, lecz także uczynek taki być powinien. Niestety tak się nie dzieje. Prawda, mamy dużo takich Rodaków, co chętnie swego popierają, ale też dużo takich, którym ta sprawa zupełnie obojętną jest. Co się

tu jednak dziwować publiczności, że omija swego, kiedy nieraz ci sami, co publicznie głoszą „swój do swego“ jednak sami tak nie czynią. Chociaż mogą być obsłużonymi przez Rodaka dobrym towarem i za tę samą cenę, co u obcego, to jednak Rodaka nieraz pomijają.

Popierajmy, szan. Rodacy naszych rzemieślników i kupców, ale żądajmy, aby i oni, co mogą, kupowali u swoich, aby nie stronili od Polaków, lecz pracowali z nami wspólnie w towarzystwach i w innych sprawach publicznych.

Polak popierający swoich.

Tępienie słabszych podbitych narodów.

Ponieważ dla nas w polityce — pisze katolicka „Kölnische Volksztg.“ — miarodawczemi są zasady chrześciańskie, dla tego jesteśmy przeciwnikami wszelkich tych nauk, które powołują się na prawo mocniejszego i za pomocą gwałtów starają się swój cel osięgnąć. Z stanowiska sumienia chrześciańskiego musimy zwalczać każdą taką politykę, która dąży do uciskania innych szczepów i dąży też do ich wynarodowienia. Przedewszystkiem niech rozważą to wszyscy ci nasi przeciwnicy, którzy na nas uderzają, że zwalczamy hakatystów.

Nie chcemy powiedzieć, — tak pisze dalej „Kölnische Volksztg.“, — aby pomiędzy Polakami a centrum miała istnieć wieczna przyjaźń, może przyjść pomiędzy obu stronnictwami bardo dobrze do walki. Ale dla tego jeszcze w niczem nie zmienimy naszego stanowiska co do oceniania dzisiejszej polityki, stósowanej względem ludności polskiej; hakatyzmu pod żadnym warunkiem nigdy chwalić nie będziemy. Jak nie możemy się zgodzić na prawa wyjątkowe przeciwko konserwatystom, liberałom i socyalistom tak też potępiamy prawa wyjątkowe przeciw Polakom.

Zasada narodowości odbywa dziś swą podróż po świecie. Objechała już zwycięzko narody romańskie i germańskie; teraz przychodzi kolej na Słowian. Serbowie i Bułgarowie zdobyli swą narodową samodzielność, Czesi dążą do tego, a przynajmniej chcą stworzyć „państwo w państwie.“ Nic dziwnego, że i Polacy myślą o tem, że co innym wolno, to i nam może być wolno. W tem oczywiście, — pisze dalej „Köln. Volksztg.“, — popierać ich nie możemy. Jesteśmy Niemcami i nie mamy tego zdania, aby tworzyć państwo polskie, tak samo, jak nie myślimy tworzyć państwa irlandzkiego. Ale **u Polaków nie można za łotrostwo uważać tego, co u nas Niemców uważane jest za najwyższą cnotę patryotyczną,** gdy chodzi o nas Niemców i co np. przy burach w południowej Afryce podziwiamy. Naturalnie i państwo pruskie może żądać od swych polskich obywateli ścisłego wypełniania obowiązków państwowych, ale co po za to idzie, jest złem. Wynarodowienie Polaków jest niedozwolone. **Państwu pruskiemu nie wolno Polakom zabierać ich języka ojczystego,** jak nie wolno im zabierać jedzenia i odzieży. Zamiast nas za takie stanowisko zaczepiać, należałoby się cieszyć, że w gorączce walk partyjnych i narodowych kilku przynajmniej ludzi zachowało swój rozum i swe chrześciańskie zasady, które jedynie mogą być podstawą znośnego dla wszystkich pożycia.

Gazety niemieckie skarżą się na to, że Anglia chce burom zabrać ich samodzielność polityczną, skarżą się na ucisk Niemców w Rosyi i na Węgrzech. Nie wystawiajmy sobie, że i zagranica ocenia w taki sam sposób naszą politykę, stósowaną względem Polaków. Konserwatywna „Kreuzztg.“ w jednym z ostatnich swych numerów podaje w tłómaczeniu korespondencyę „Kur. Pozn.“ z Paryża, w której jest mowa o tem, że francuzki minister spraw zagranicznych polecił osobnemu urzędnikowi badanie stosunków prusko-polskich, a francuzki minister oświaty polecił pewnemu znakomitemu uczonemu, aby w akademii dla nauk miewał wykłady o stosunkach prusko-polskich. Wreszcie gazety włoskie, angielskie, amerykańskie, szwedzkie, holenderskie, hiszpańskie, portugalskie, rumuńskie i węgierskie zajmują się sprawą polską i stawają otwarcie po stronie prześladowanej ludności polskiej. W Prusach robi to niemiłe wrażenie.

„Kreuzztg.“ pisze, że te artykuły dziennikarskie nie mają znaczenia. Praktycznie z pewnością nie mają znaczenia, bo gazety te Polakom nic pomódz nie mogą. Ale ich sąd pod względem moralnym zaważa na szali choćby już dla tego, że do naszych skarg, jakie podnosimy na ucisk Niemców zagranicznych, nie będą przywięzywali znaczenia. Mianowicie gazety rosyjskie zalecają, żeby Rosya z Niemcami, zamieszkałymi w Rosyi, postępowała tak samo, jak w Prusach postępują z ludnością polską.

Do jakich wybryków hakatyzm jest zdolny, wynika z tego, co niejakiś nauczyciel Lange napisał w pewnem piśmie, przeznaczonem dla nauczycieli. Powiada on, że głównym błędem jest to, że polskie dzieci szkólne kazano dawniej polskim nauczycielom uczyć. Tylko niemieccy nauczyciele mogą dać gwarancyę, pewność, że niemczyzna będzie szerzoną i umocnioną w szkole i w domu. Nie potrzebujemy dodawać, że takie zapatrywanie znaczy tyle, co deptać nogami zasady pedagogiczne. Co ma być z takiej nauki, przy której dzieci nie umicją po niemiecku, a nauczyciel znów po polsku! Tak daleko z dziećmi niemieckimi nie doprowadzili nawet Rosyanie, ani Węgrzy, ale są oni pojętnymi uczniami i potem niech nasi hakatyści nie skarżą się na ucisk Niemców zagranicznych. Hakatyści nasi zabrnęli juz tak daleko, że wcale im w głowie pomieścić się nie może, żeby Polakom mogła być wymierzona sprawiedliwość.

Naszym hakatystom zdaje się, że Niemcy są „narodem wybranym“, któremu wszystko wolno. **Hakatyści Rosyan i Węgrów lżą i wyzywają, że ci prześladują swoich Niemców, ale prześladowanie Polaków w państwie pruskiem uważają za coś doskonałego.** Wszystko to pochodzi ztąd, że oddalają się oni od nauk chrześciaństwa i od wiecznych zasad sprawiedliwości

Oto główne myśli z długiego artykułu katolickiej „Kölnische Volksztg.“

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Starogard. Już we wrześniu rozpoczęto roboty około nowej kolei żelaznej ze Skarszew na Starogard, Jabłowo, Bobowo, Pączewo, Skurcz, Mirotki i Starą Janię do Czerwińska. Przy wymienionych miejscowościach będą przystanki.

Lignowy. W nocy na poniedziałek zgorzała stajnia na tutejszej plebance. — W Walichnówkach spaliły się 31 z. m. dwa stogi p. Brücka. Domyślają się, że ktoś umyślnie ogień podłożył.

Brunsberga. Ks. kapelan Leon Dobberstein z Fromborka przeniesiony jako drugi kapelan do Brunsbergi.

Olsztyn. Przed kilku tygodniami władza duchowna przesiedliła ks. kapelana Brzeszczyńskiego z Wutryn do Bartąga.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Dobrowolna germanizacya. Rostrzembowo, wieś w powiecie bydgoskim, będzie się nazywała „Rostau“. Stara się o to sama gmina.

Hakatyzm w kasie powiatowej. „Lech“ gnieźnieński donosi: „Pewien obywatel tutejszy zażądał po 3-miesięcznem wypowiedzeniu zwrotu swego kapitału w polskim języku. Odnośny urzędnik jednakże oświadczył, że nie rozumie po polsku i żąda, aby obywatele miejscy jedynie w niemieckim języku do niego przemawiali“. Słusznie „Lech“ powiada, że Polacy powinni udawać się do banków polskich, a nie spotkają ich podobne nieprzyjemności.

Germanizacya nazwiska rodzinnego. Malarzowi dekoracyjnemu Franciszkowi Chudziakowi w Bydgoszczy, i jego rodzinie pozwolono zmienić dotychczasowe nazwisko na „Kutschert“.

Skutki mięszanych małżeństw. Swego czasu w Ostrowie krótko przed śmiercią oświadczył Józef Aleksander, żyjący w mięszanym małżeństwie, przed księdzem wikarym Dykierem, którego zwołano do chorego i wobec kościelnego, że dwoje jego dzieci miały być cofnięte ze szkoły luterskiej i wychowane po katolicku. To oświadczenie z podpisem Aleksandra spisał protokularnie ks. Dykier, poczem odesłano ten dokument do inspektora szkolnego z prośbą o przyjęcie dzieci do szkoły katolickiej. Pan inspektor oddalił (!) wniosek, rzekomo dla tego, że nie podano go w należytej formie. Ks. proboszcz Smigielski odesłał wniosek do sądu okręgowego, który mu dał odpowiedź po miesiącu, że do stawionego wniosku przychylić się nie może (!).

Sprawa rozstrzyga się w wyższej instancyi.

Niemiecki pacierz, jaki sobie polskie dziecko wedle dyktanda nauczyciela napisało, celem nauczenia się tegoż na pamięć, wygląda wedle „Dz. Poznańskiego“ jak następuje:

Vater unser der du Bist im chümel ge cheiliget Werde dein name zu unz kome dei reich dei wile geschejen wi im chümel al so auf auf er den unser teglichesch brott gip unz unsere schulden wi auch wier fergeben unserer schulden füre unz nicht in versuchonk sonder erlefe onz von der übel amen.

die grüssess cheisst du Marija du bisst fol der gnade der cher ist mit ier da bist ge beneit unter den weiber und gebenedeit ist die frukt kleiness kleibess jesuss cheil dei ge marija muter gotess der in pfangen ist von den cheiligen geboren geboren aus marija der jungfrau gelitei marija der bite fier unz arme siilden jezt und in der schtunde unserer schtodätz amen. — I taki pacierz ma być wstanie podnieść umysł dziecka do Boga?

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Rzepcz pod Głogówkiem. 150-tą rocznicę swego założenia obchodził w przeszłą niedzielę nasz kościółek. Dzieje jego są następujące: W roku 1495 został tutaj w środku wioski na wzgórzu zbudowany drewniany kościółek parafialny. Co dzień, a zwłaszcza w niedziele i święta, udawali się na odgłos dzwonu kościelnego parafianie licznie do kościoła, aby chwalić Pana nad Pany. Spokój ten przerwała straszliwa reformacya, która oderwała dziesiątki tysięcy wiernych od Kościoła katolickiego i dała się także parafii rzepeckiej dotkliwie we znaki. Nienawiścią do Kościoła katolickiego pałający pastor ewangielicki Sayta z Głogówka starał się o zaprowadzenie zreformowanej przez Lutra religii i w naszej wiosce i to z takim skutkiem, że cała parafia stała się ewangielicką. Ale ponieważ i wtenczas nie ustały niesnaski w miejscu i okolicy, przeto chcąc położyć koniec wszelkim rozruchom i zaprowadzić spokój zakupił katolicki hrabia Opersdorf z Głogówka całą parafię rzepecką, a ponieważ w owych czasach praktykowano zasadę: czyje panowanie tego i wyznanie, przeto cała parafia powróciła na łono Kościoła katolickiego. W 17 stuleciu wybuchnął w tym kościółku pożar, a ponieważ był zbudowany tylko z drzewa, pozostała z niego tylko kupa popiołu. W roku 1751 wybudował go znowu bogobojny właściciel tutejszego młyna Ferdynand Mibis, także zupełnie z drzewa, z własnych funduszów, a hrabina Eleonora Opersdorf podarowała mu tak zwany ogród kościelny, objętości 2 i pół morgi, czego dowodzi dokument i hrabiowska pieczęć. Parafię rzepecką przyłączono do parafii w Głogówku. Odtąd istnieje kościołek nasz w kształcie niezmienionym i tylko jego nazwisko uległo po trzykroć zmianie. Z początku nosił nazwisko „kościół pogrzebowy“, potem „martwa kaplica“, a obecnie ma nazwisko kościoła filialnego.

W pięknie ozdobionym kościele, jak może nigdy przedtem, zebrali się parafianie i goście na wysłuchanie nabożeństwa, które odprawił ks. kapelan z Głogówka. Nad drzwiami wchodowemi podpadła każdemu liczba 150, którą, jako też i wieńce, któremi ozdobiono wnętrze kościoła, gustownie uwiły z żywej zieleni i kwiatów rzepeckie dziewczęta, a przybił miejscowy p. rektor. Dziatkom zaś sprawiły szczególną radość dwa szałasy rozbite w podwórzu szkólnem, w których sprzedawano cukierki, ciastka itp.

Ze świata.

Berlin. Ostatni parowiec, który wrócił z Chin, „Krefeld“, przywiózł jako zdobycz wojenną, 170 armat chińskich. Między nimi jest tylko 80 armat stalowych Kruppa, reszta to armaty, które stały na murach Pekinu 250—300 lat. Mają więc tylko wartość historyczną, zwłaszcza że wyrób ich jest artystyczny. Armaty te umieszczone zostaną w berlińskiej zbrojowni w oddziale „chińskim“.

Rzym. Kardynał Ledóchowski obchodził dnia 31 z. m. 80 rocznicę urodzin. Z tej okazyi składali mu powinszowania liczni przedstawiciele szlachty rzymskiej, dworu papieskiego, prałaci i członkowie ciała dyplomatycznego, których przyjmował w rezydencyi swojej, pałacu Propagandy. Pominąwszy niedomaganie wzroku, cieszy się sędziwy kardynał dobrem zdrowiem.

Jerozolima. W kościele Grobu św. przyszło z błahych powodów do krwawego starcia między katolikami a prawosławnymi; 5 Franciszkanów odniosło niebezpieczne okaleczenia.

Wojna angielsko - transwalska. Burowie oświadczyli, że za każdego oficera burskiego, jakiego rozstrzelą Anglicy, burowie rozstrzelą oficera angielskiego.

Z różnych stron.

W Wiemelhausen zaszły 4 wypadki tyfusu.

Kastrop. W kopalni „Erin" został okaleczony górnik Schöne a w kopalni „Graf Schwerin" górnik Seidel.

Altenessen. W przyszłą niedzielę obejmie ks. prob. Nagel zarząd tutejszej parafii św. Jana.

Baukau. W przeszłą niedzielę miało się tu odbyć zebranie w celu założenia koła śpiewu, lecz gdy pierwszy mówca zabrał głos, oświadczył komisarz policyjny, że zebranie rozwiąże, skoro rozprawy będą się toczyły po polsku. Wobec tego zebranie nie odbyło się. Bliższe szczegóły podamy w przyszłym numerze.

Miłość macierzyńska. Do jakiego bohaterstwa zdolną jest matka w obronie życia swego dziecięcia, może służyć za przykład następujący przypadek. Młoda włościanka z dzieckiem małem powracając z pola, usiadła w tyle wozu, którym jechał jej mąż. Nagle przestraszone konie poniosły, pędząc szalonym galopem. Młoda kobieta nie zdołała utrzymać się jedną ręką i przy silniejszem wstrząśnieniu spadła z woza. Na nieszczęście zaczepiła się suknią o wóz, który pociągnął ją ze sobą po kamieniach i dołach, i jednocześnie noga jedna dostała się pomiędzy szprychy koła. Dzielna kobieta w tak strasznej chwili nie straciła przytomności. Nie zważając na ból, jaki sprawiała złamana noga i tłuczona o kamienie i korzenie drzew głowa, trzymała wzniesionemi w górę rękoma dzieciątko, aby je uchronić od wypadku i wzywała, co sił ratunku. Gdy w szalonym pędzie wóz zawadził o drzewo, a konie urwały się i pobiegły dalej, nadbiegli ludzie podnieśli kobietę straszliwie potłuczoną i pokaleczoną, ze złamaną nogą. Dziecko było zdrowe i całe — ocaliła je miłość matki.

Kontrole jesienne.

Dla gmin **Stoppenberg, Huttrop, Schonnebeck i Frillendorf,** w sali gościnnego Hermanna Schulza (Restaurant „Zum Hallo") w Schonnebek.

13 listopada o godz. 8½ dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec.) z lat 1900, 1899 i 1898 i 1897.

13 listopada o godz. 10½ dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec.) z lat 1896, 1895 i 1894.

14 listopada o godz. 8½ dla broni spec. z lat 1900, 1899, 1898 i 1897.

14 listopada o godz. 10 dla broni spec. z lat 1896, 1895 i 1894.

Dla gminy **Katernberg,** w sali gościnnego Freilingera w Katernbergu.

15 listopada o godz. 9 dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec.) z lat 1890, 1899, 1898 i 1897.

15 listopada o godz 10½ dla piechoty liniowej (z wyjątkiem broni spec) z lat 1896 1895 i 1894.

16 listopada o godz. 9 dla broni spec. z lat 1900 do 1894.

Dla wszystkich gmin wójtostwa (Amt) **Kastrop,** na wgórzu „Germanenhügel", przy gościńcu Baerwolf w Kastrop.

13 listopada o godz. 8½ dla piech. prow. z lat 1894 i 1895.

13 listopada o godz. 9½ dla piech. prow., z r. 1896.

13 listopada o godz. 10½ dla piech. prow. z r. 1897.

13 listopada o godz 11½ dla piech. prow. z r. 1898.

14 listopada o godz. 8½ dla piech. prow. z lat 1899, 1900 i 1901, dla wszystkich strzelców i kawaleryi.

14 listopada o godz. 9½ dla artyleryi polnej i pieszej wszystkich lat.

14 listopada o godz. 10½ dla wszystkich pionierów, marynarki i trenów.

14 listopada o godz. 11½ dla reszty broni spec., gwardyi i żołnierzy przewoźnych.

Dla wójtostwa **Ueckendorf,** w sali gościnnego Baukmanna, dawniej Zitzen w Ueckendorfie.

12 listopada o godz. 9½ dla piech. prow, gwardyi i broni spec. z lat 1894 i 1895.

12 listopada o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec z lat 1896 i 1897.

13 listopada o godz. 9½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec, z lat 1898, 1899 i 1900, i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Rhein-Elbe"**, szyb I, II i III w Ueckendorfie na dziedzińcu szybu I

12 listopada o g. 1 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1900, dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla wójtostwa **Weitmar,** w sali gościnnego Kassenberga, dawniej Schlett w Weitmar.

11 listopada o godz 9 dla piech. prow. z lat 1901 do 1894, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

11 listopada o godz. 10½ dla gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w fabryce **„Westf. Stahlwerke"**, jeżeli mieszkają w wiejskim powiecie Bochum, w 4 walcowni tejże fabryki w Bärendorfie.

11 listopada o godz 1 po południu dla piechoty prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla wójtostwa **Königsteele,** w sali gościnnego Will w Königsteele.

12 listopada o godz. 8½ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1898 włącznie, oraz dla wszystkich superrewidendów.

12 listopada o godz. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1897, 1896 1895 i 1894, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Eiberg"** w Königsteele, jeżeli mieszkają w powiecie Hattingen, na dziedzińcu tejże kopalni.

12 listopada o godz 2½ po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894. dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 tym września 1889 roku wstąpili.

Dla gmin **Altenbochum, Laer i Querenburg,** w sali wdowy Hemsoth, teraz Heinemann w Altenbochum.

12 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Dannenbaum"**, szyb I, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na dziedzińcu tejże kopalni, szyb I.

12 listopada o godz. 2 po poł dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1901 do 1894, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla miasta **Essen,** (z wyjątkiem dawniejszego burmistrzostwa Altendorf) w sali gościnnego Krufta w Rü-

Dla gwardyi i wszelkiej innej broni z wyjątkiem piechoty liniowej z lat 1901, 1900 i 1899. 12 listopada o godz. 9; z r. 1898 o godz. 10½; 13 listopada o godz. 9 z r. 1897 od A do K włącznie; o godz. 10½ z r. 1897 od L do Z.

Nabożeństwo polskie.

W Witten spow. św. od soboty 9 listopada po poł. aż do poniedziałku rano. I-sze kazanie w niedzielę w południe o ½12. II-gie kazanie w niedzielę po poł. o godz. 4-tej.

W Annen spow. św. w poniedziałek 11 listopada po poł i we wtorek rano. Kazanie w poniedziałek na wieczór o 8-mej godz.

W Langendreer spow. św. we wtorek 12 listopada po poł. i w środę rano. Kazanie we wtorek po poł. o godz. 5.

Ks. M.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen

odbędzie 10 listopada w niedzielę po południu o 4 godz. roczne walne zebranie, na którem będzie obór nowego zarządu i obrachunek kasy. O punktualne stawienie się i liczny udział prosi

Zarząd.

Tow. gimnastyczne „Sokół" Wanne.

W niedzielę o g. 4-tej miesięczne zebranie, na którem będzie płacenie miesięcznych składek i wpis nowych członków. Zarazem uprasza się zarząd, aby pół godziny prędzej przybył. O punktualne stawienie się uprasza

Czołem! Zarząd.

Towarzystwo pod opieką Serca Jezusowego w Recklinghausen.

W przyszłą niedzielę 10 listopada odbędzie się zebranie o godz. 4 po poł. Porządek obrad: 1) płacenie miesięcznych składek, 2) wpis nowych członków, 3) obór dwóch rewizorów kasy na III kwartał, 4) mowa o gwiazdce, 5) sprawy towarzyskie. Szan członków i Rodaków z okolicy o liczne zebranie się uprasza

Zarząd.

Po zebraniu jest wolne piwo, które ofiarował nasz bibliotekarz pan Jan Sibilak, na które zaprasza się także żony członków.

J. Kruk, przewodn.

Tow. św. Ignacego w Oberhausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10 listopada zaraz po polskiem nabożeństwie odbędzie się **walne zebranie** w celu obrachunku kasy, ponieważ dotychczasowy skarbnik p. Feliks Dziuba się ze wszystkiego uiścił. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Tow. św. Jana w Altenessen.

W czwartek dnia 7 listopada umarł członek naszego towarzystwa

śp. Stanisław Roszak

w 35 roku życia, rodem z Karolewa pod Borkiem. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 10 b m. o godz 1 po poł. z domu żałoby w Karnap nr. 1/5. O liczny udział w pogrzebie uprasza

Zarząd.

Tow. św. Józefa w Altenbochum

donosi szan. członkom, iż zebranie towarzystwa odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 3 i pół po poł., ponieważ Strätling przeniósł swój gościniec na róg ul. Schul- i Wittwenerstr., więc zebranie odbędzie się już w nowym gościńcu i to nie na sali tylko w pokoju przyległym. Po zebraniu bierze tow. udział w uroczystości Towarzystwa „Jedność" w Langendreer. O jak najliczniejszy udział, a przedewszystkiem o punktualne stawienie się uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau.

Zebranie odbędzie się w niedzielę 10 bm. po poł. o godz. 4 w zwykłym lokalu. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig.

W niedzielę 10 bm. odbędzie się o 3 po poł. zwyczajne miesięczne posiedzenie. Będzie płacenie składek miesięcznych i przyjmowanie nowych członków. Uprasza się członków, ażeby sie jak najliczniej stawili, ponieważ będą rozmaite ważne sprawy omawiane

Zarząd.

Koło śpiewu Cecylia w Herne.

Przyszła lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę 10 t. m o godz 3 po poł. O liczny udział upraszam.

St. Lemański, przewodn.

Baczność! Freisenbruch!

Zgromadzenie, zapowiedziane na niedzielę, dnia 10 t. m przy założeniu Towarzystwa się nie odbędzie, lecz dopiero później.

Zarząd

Tow św. Antoniego w Freisenbruchu.

Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum zasyła szan. członkom

Marcinom

Kaźmierczakowi, Zbierskiemu i Smigielskiemu

w dniu godnych imienin, dnia 11 listopada najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a w końcu wołamy nasi członkowie Marcinowie: Niech żyją!

Zarząd.

Szan. dyrygentowi

p. Teodorowi Kuhnen

i gospodarzawi

p. Teodorowi Kuhnen

oraz kasyerowi

p. Teod. Krajewskiemu

w dniu ich godnych Imienin 9 b. m. składamy jak najserdeczniejsze życzenia i wykrzykujemy po trzykroć: Niech żyją, aż całe Wattenscheid zadrży!

Koło spiewaków polskich „Harmonia" w Wattenscheid

W dzień ślubu

zasyłyamy szan. członkowi

panu Szczepanowi Urbaniakowi

i jego narzeczonej

p. Katarzynie Drukarczykównie

jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, oraz królestwa niebieskiego. Młoda para niech żyje, aż się echo o Polskę odbije!

Zarząd Tow. św. Barbary w Herten.

Kochanemu Bratu i kumotrowi

Marcinowi Szypule

składamy w dniu godnych Imienin 11 bm. serdeczne życzenia. Jak wielka dziś zajaśniała sława, która nigdy niech nie ustanie, jak wielkie zawiera w sobie klejnoty, dla dobrej przyjaźni także i cnoty. Prosimy, przyjmij braciszku te nasze życzenia, które ci składamy w dniu twego Imienia. Tego ci dziś życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Zyj Marcinie byś był w niebie. Twoja żona koło Ciebie. Twoje dziatki trochę dalej, i niech każdy Boga chwali Tego Ci życzą

A. K. J. K.

Tow. św. Andrzeja w Bochum

uprasza wszystkich członków i gości i tych wszystkich, którzy byli przed laty członkami w Towarzystwie, ażeby przybyli na zebranie w niedzielę o godz. 4 po poł na salę p. Schnibuscha, Klosterstr., dnia 10 listopada.

A. Mrogenda, przewodn.

Koło śpiewu „Lira“ w Oberhausen.

Lekcya śpiewu nie odbędzie się w niedzielę po sumie tylko po południu o godz $^1/_2$2 i to Koło „Mickiewicz“ i Koło „Lira“ wspólnie, gdyż to będzie lekcya śpiewu kościelnego. Odtąd odbywać się będą lekcye śpiewu kościelnego co niedzielę, raz u pani Hacke a drugi raz u pana Helten, przy starym rynku. O liczny udział i punktualne stawienie się uprasza

A. Konieczny, sekretarz Koła śpiewu „Lira“.

Cześć polskiej pieśni!

Towarzystwo św. Wojciecha w Dortmund.

W niedzielę dnia 10 listopada posiedzenie wypadnie z powodu wieca. Zarząd.

Tow. śś. Piotra i Pawła w Bruckhausen.

W niedzielę dnia 10 listopada br. odbędzie się zwyczajne zebranie na sali zwykłych posiedzeń punktualnie o godz. 4. Uprasza się członków o liczne przybycie, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady. Goście mile widziani.

Zarząd.

Koło śpiew. polskich „Fiołek“ w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10 listopada w południe o godz. $^1/_2$12 odbędzie się miesięczne zebranie, na które wszystkich członków zaprasza

Zarząd.

Koło śpiewu „Harfa“ w Wanne.

W niedzielę dnia 10 listopada o godz. $^1/_2$2 po południu jest lekcya śpiewu. — O godz. 4 odbędzie się **zabawa.** Będzie koncert, śpiewy, deklamacye, taniec, humorystyczne przedstawienia itd. — Członków, którzy zalegają ze składką miesięczną uprasza się, aby się zechcieli z tego uiścić przy kasie, ponieważ dla lepszego porządku otrzyma każdy wypłatny członek naszego Koła osobny oznak. Członkowie obcych Tow. przy okazaniu ustaw tow. płacą wstępnego 30 fen. Goście przed czasem płacą 75 fen., a przy kasie 1 mr. O jak najliczniejszy udział w zabawie szan. Rodaków i Rodaczki uprasza się.

Cześć pieśni polskiej! Zarząd.

Koło śpiewu „Wanda“ w Laar p. Ruhrort

donosi swym członkom. iż lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. $^1/_2$2 po południu Po lekcyi śpiewu bierzemy udział w rocznicy Tow. „Jedność“ w Bruckhausen. O punktualne stawienie się uprasza.

Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

obchodzi w niedzielę dnia 17 listopada **6 rocznicę** swego istnienia, na którą szan. Towarzystwa, które zaproszenia odebrały serdecznie zapraszamy. Od godziny 2 do 3 przyjmowanie obcych towarzystw. O godz 4 pochód do kościoła na polskie nabożeństwo z chorągwiami. Po nabożeństwie pochód na salę p. Tredelkampa. O godzinie 5 rozpoczęcie zabawy pieśnią i mową pawitalną, potem śpiewy i deklamacye członków tow., a w końcu będzie przedstawienie amatorskie p. t.: „Ida z Togenburga“. — Wstępne dla członków wszystkich tow. 25 fen., dla nieczłonków 50 fen., niewiasty mają wstęp wolny. Nasi członkowie, którzy zalegają ze składką miesięczną więcej jak 3 miesiące płacą wstępne jak nieczłonkowie. O liczny udział w zabawie uprasza się szan. Towarzystwa oraz wszystkich Rodaków i Rodaczki zamieszkałych w Osterfeld i okolicy Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld.

W niedzielę dnia 10 listopada odbędzie się zebranie po południu o godz. 4. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Hochfeld

urządza w niedzielę dnia 10 listopada w sali wdowy pani Holtchneider przy ul. Beguinengasse **zamkniętą zabawę z tańcem,** na którą wszystkich członków oraz Towarzystwo św. Wojciecha i Koło śpiewu „Biały Orzeł“ z Duisburga jak najuprzejmiej zapraszamy. Prosimy też wszystkich Rodaków z Hochfeld, Duisburga i okolicy, ażeby nas swą obecnością zaszczycić raczyli. Początek o godz. 4 po południu. Wstępne kosztuje 30 fen., do tańca 1 markę. O jak najliczniejsze przybycie uprasza

Komitet.

Tow. św. Stanisława K. w Courl.

W niedzielę dnia 10 listopada o godz. 3 po południu będzie na sali pana Buchbindra w Courl zebranie, a po zebraniu jest wolne piwo, które nam p. Alhicht ofiarował.

Zarząd.

Tow. Jedność p. op. śś. Cyryla i Metodego
w Langendrcer

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom oraz Towarzystwom, które zaproszenia otrzymały, jako i tym, które dla braku adresu zaproszenia nie otrzymały, iż dnia 10-go listopada obchodzi towarzystwo nasze

17 rocznicę swego istnienia,

na którą szanownych Rodaków i szanowne Towarzystwa jak najuprzejmiej zapraszamy.

Program uroczystości: Od godz. $2^1/_2$ do $3^1/_2$ przyjmowanie sąsiednich Towarzystw. O godz. 4 pójdziemy do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie powrót na salę pana Knippinga, gdzie nastąpi dalsza zabawa. Najprzód przywitanie towarzystw i gości. Potem koncert, śpiewy i deklamacye a o godz. 7 wieczorem teatr pod tytułem: „Stary piechur i syn jego huzar“. Szan. Towarzystwa prosimy aby przybyły z chorągwiami, ale bez pałaszy. Pochodu do kościoła nie będzie. Wstępne dla członków 30 fen., członkowie, którzy zalegają 3 miesiące ze składkami nie mają wstępu. Muzykę wykona p. Kuik z Herne. Delegaci będą wyczekiwać na Towarzystwa przy dworcu Süd. O jak najliczniejszy udział w zabawie prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Bottropie

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Bottropie, oraz i wszystkim bratnim Towarzystwom które zaproszenia otrzymały i tym, które dla braku adresu zaproszenia nie odebrały, iż nasza

piętnasta rocznica

obchodzoną będzie w niedzielę dnia **17 listopada,** a nie jak żeśmy towarzystwa zapraszali na niedzielę 24 bm. Towarzystwa upraszamy, aby członkowie mieli oznaki i czapki tow., ale prosimy przybyć bez chorągwi. Szczególnie upraszamy Tow. św. Jacka z Bottropu i Tow. św. Stanisława z Boyer, ażeby nas swą obecnością zaszczycić raczyły. Przyjmowanie bratnich Tow. w lokalu p. Köstra od godz. $2^1/_2$ do $3^1/_2$, następnie wymarsz do kościoła na nabożeństwo, na którem będzie poświęcony obraz godzien podziwu, który wykonał artysta polski. Po nabożeństwie udamy się do lokalu, gdzie się dalsza uroczystość odbędzie. Będzie teatr amatorski, deklamacye i śpiewy. Wstępne dla wszystkich członków 25 fen., dla gości 50 fen Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział w uroczystości uprasza Zarząd.

Wszelkie listy tyczące się naszego towarzystwa prosimy nadsyłać na ręce przewodn Franciszka Skorupy, lub sekretarza Emanuela Zydka.

Bruckhausen!

W niedzielę dnia 10 listopada br. obchodzi niżej podpisane towarzystwo

pierwszą rocznicę swego istnienia,

Członkowie tegoż podążą rano o godz. 7 na Mszę św., podczas której śpiewane będą polskie pieśni. W południe o $11^1/_2$ wielkie zebranie na sali posiedzeń, na którem przedłożona będzie działalność całoroczna tegoż tow.

O godz. 5 po poł. będzie teatr dramatyczno ludowy w sześciu odsłonach pod tyt.: **„Genowefa“.** — W chwilach wolnych przemówienia i deklamacye. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. — Tow. sąsiednie otrzymają zaproszenia przez karty.

Tow. „Jedność“ w Bruckhausen.

Towarzystwo św. Józefa w Essen

urządza w niedzielę, dnia 10 listopada po poł o godz. 4 na wielkiej sali **w Alfredushaus,** Frohnhauserstr. nr. 19 **jesienną zabawę.** Program urozmaicony. Wieczorem o godz. wpół do 8 odegrana będzie sztuka teatralna pt.: „Okrężne“. Po teatrze dalsza zabawa z tańcam. Wstęp dla członków wszystkich Tow. przy kasie kosztuje 50 fen., dla nieczłonków 1 markę. Osobnych zaproszeń Towarzystwo nie wysyła, zatem prosimy wszystkie sąsiednie towarzystwa, a mianowicie Towarzystwo „Jedność“ i Koło śpiewaków „Dzwon“ z Essen, żeby zechciały swą osobistością nas zaszczycić. Naszem zadaniem i staraniem jest wszystkich gości jak najlepiej rozweselić i zabawić, do czego się także przyczyni polska kapela, którą uzyskaliśmy na naszą zabawę. Zarząd

Tow. św. Wojciecha w Schonnebeck.

W niedzielę 10 listopada o godz. 4 po poł. na sali pani Niekemper, urządza **zabawę z tańcem.**

Członkowie mają wstęp wolny, nieczłonkowie płacą przed czasem 75 fen. a przy kasie w dzień zabawy 1 markę. Muzykę wykonają muzykańci Polacy, którzy tylko polskie tańce grać będą. Na powyższą zabawę uprasza uprzejmie tak członków jako i Rodaków z Schonnebeck i okolicy Zarząd.

Zabawa polska w Hofstede

odbędzie się w niedzielę dnia 10 listopada po południu o godz 4 na sali p. Gerber (dawniej Natrop), na którą szanownych przyjaciół i krewnych zapraszamy.

Za komitet: Jan Korpus.

Baczność parafianie kobierscy
pod Krotoszynem.

Kochani Bracia, jak wiadomo zaczęliśmy składki zbierać na chorągiew do naszego kościoła parafialnego i już zebrania urządziliśmy na których się wykazało, że jak inni parafianie tak i kobierscy pamiętają o swym kościele. Ale kochani parafianie, pomimo że nasza parafia jest tak wielka, składek bardzo mało się zebrało. Abyśmy się zawstydzić nie musieli, i nie chcąc zasmucić naszego ks. proboszcza, prosimy was kochani parafianie kobierscy, aby każdy ile możności parę groszy nadesłał, bo gdy więcej nie nadeślą, to musimy nasz zamiar porzucić. Ale kochani parafianie nie ociągajmy się, ale dalej wszyscy społem do dzieła, aby jak najprędzej dojść do celu jaki przedsięwzięliśmy. Prosimy składki nadsyłać na ręce niżej podpisanego komitetu:

Walenty Konieczny, Altenessen, Helenenstr. 58/23 B. lub Jamry, Lütgendortmund. Karlstr. 6.

Baczność parafianie Staro-Gostyńscy
pod Gostyniem.

Zaprasza się parafian na zebranie do Herne, które się odbędzie w niedzielę, dnia 10 listopada o godz. 2 po poł. na sali p. Nussbauma w sprawie tyczącej się naszego kościoła w Starym Gostyniu. O liczny udział prosi

Marcin Adamczak.

Towarzystwo św. Józefa w Witten

zasyła szanownemu członkowi

p. Józefowi Kołodziejczykowi

i jego żonie **Katarzynie**

urodz. Marke

w dniu **srebrnego wesela** dnia 10 listopada najserdeczniejsze życzenia. Obyście drugie ćwierć wieku przeżyli, ażebyśmy was złotym wieńcem uwieńczyli. Te są życzeenia, które dziś składamy, a wznosząc toast trzykrotnie wołamy: Niech Jubilaci żyją! **Zarząd.**

Wiec polski w Sodingen-Börnig

odbędzie się dnia **17 listopada** w lokalu p. Teodora Nöthe w Börnig, nie daleko kopalni „Mont-Cenis“ szyb I, przy głównym trakcie prowadzącym z Herne przez Sodingen do Kastrop. O liczny udział Rodaków z Sodingen-Börnig i okolicy uprasza się, bo będzie omawiana sprawa opieki duchownej, sprawy górnicze itd. **Początek o godz. 4 po poł.** **„Związek Polaków“.**

Wiec polski w Eving

przy Dortmundzie odbędzie się w niedzielę **10 listopada** o godz. $3^1/_2$ po poł, w sali p. Fr. Klodt, przy kościele katolickim. Będą omawiane na wiecu sprawy polskiej opieki duchownej oraz inne sprawy nas Polaków na obczyźnie dotyczące. O liczny udział Rodaków z Eving i okolicy uprasza się.

„Związek Polaków“.

Wiec polski w Ober-Styrum

odbędzie się w **niedzielę 10 listopada** o godzinie $^1/_2$12 w południe w sali p. Wolberga, przy ul. Mülheimer Str. 93, przystanek kolei elektrycznej. O liczny udział Rodaków z Styrum, Mülheim i okolicy uprasza się, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

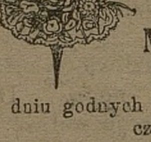
„Związek Polaków“.

Wiec polski w Dortmundzie

odbędzie się w sprawie wyborów do rady miejskiej w niedzielę dnia **10 listopada** po południu o godzinie 3 w lokalu p. Mühlhausen ul. I. Kampstr. 73. O liczny udział uprasza **Komitet.**

Wiec polski w Linden

odbędzie się w niedzielę **dnia 17 listopada** o godz. 4 po południu u p. B. Schillera w Linden Ruhr, przy ul. Königstr. nr. 61, pomiędzy kościołem katolickim i ewangielickim, przystanek elektrycznej kolei przy aptece. O liczny udział Rodaków z Linden, Dahlhausen i całej okolicy uprasza się. **„Związek Polaków“.**



Kochanemu Ojcu

Marcin. Szymańskiemu

oraz kochanym szwagrom

Marcinowi Bednarkowi

i Marc. Kaczmarkowi

w dniu godnych Imienin zasyłam jak najserdeczniejsze życzenia.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie, * Niech nadzieja w was rośnie. * O czem serce wasze marzy, * Bóg najwyższy was obdarzy, * W waszych zamiarach błogosławi, * Łaską swoją wszystko sprawi, * Abyście dożyli długich lat * I bez troski patrząc w świat, * Żyli szczęśliwie, byli syci chleba, * Zapracowali na wzgląd nieba. * Jeszcze raz wam kwiaty ścielę, * Tem was pewno rozweselę, * Że wam jawnie oznajmuję i po trzykroć wykrzykuję: niech żyją!

Tego wam życzy was szczerze kochający syn i szwagier W. Sz.

Koło śpiewu Sokół w Ueckendorfie

zasyła członkowi

panu Janowi Kowalskiemu

i jego narzeczonej

pannie Antoninie Knapp

w **dzień ślubu** (13 bm.) jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. W końcu wołamy: Młoda para niech żyje, niech żyje, niech żyje!

Zarząd.

Baczność.

We **wszystkich** listach do redakcyi, ekspedycyi, księgarni i drukarni trzeba podać **zawsze** swój adres, chociażby kto sądził, że adres jego posiadamy, aby odpowiedź lub przesyłka zamówionych rzeczy dla tego powodu nie opóźniły się. Szukanie adresu w dawniejszych listach lub książkach zabiera wiele czasu i dla tego przesyłki natychmiast uskutecznić nie można

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek nadzwyczajny.

WIARUS POLSKI.

Nr. 135. **Bochum, sobota, 9 listopada 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

Grześ niepiśmienny.

Ojciec Grzesia nie był od tego, żeby jego chłopak umiał czytać i pisać i miał najszczersze chęci posyłać go do szkoły; ale zawsze się tak nieszczęśliwie składało, że nigdy na to czasu nie było. Zimy jedna po drugiej były takie ciężkie, mroźne, z zaspami śnieżnymi i zadymkami, że Wojciechowa, matka Grzesia, nie miała serca na taki czas gnać chłopca o pół mili blisko na pociejowskie grunta do szkoły; a przyszła wiosna, to zawdy chłopak był potrzebny w domu: to gęsi przypilnować na pastwisku, żeby w szkodę nie poszły, to po wódkę do karczmy, to małą Petrysię pokołysać, albo starej Gierirudzie pomagać przy bydle. W żniwa jeszcze bardziej był przydatny: gdy wszyscy wyszli w pole do roboty, to gdyby nie on, nie byłoby przy kim zostawić chałupy i małej Petrysi. Zagraj i on byli wtedy jedynymi stróżami; Zagraj odpędzał dziadów i złodziei głośnem szczekaniem, a Grześ nietylko, że Petrysię bawił, huśtał, uśpił śpiewaniem, ale i gałązek chrustu nałamał i ogień rozniecił na kominie i pilnował, żeby się kot nie dostał do garnków z mlekiem i drobił zacierki na nieckach. Wojciechowa potrzebowała tylko na chwilę wpaść do domu, ponastawiać garnki, zamieszać, wsypać a reszta to już była na głowie Grzesia. Matka miała z niego niemałe wyręczenie, bo był chłopiec ciekawy do każdej roboty, a uważny i roztropny, że można się było spuścić na niego, jakby na dorosłego. Jeszcze nie miał dwunastu lat, a już rwał się do koni, wodził je na paszę, do wody i dawał sobie radę, czy spętać na pastwisku, czy zaprząc do pługa lub poganiać przy orce. Pomagało mu do tego wiele, że śmignął prędko do góry i miał wzrost i siłę nad wiek. Gdy się go widziało zdaleka w polu przy robocie, przysiągłbyś, że to już dorosły parobek; dopiero zbliska widać było, że to jeszcze chłopak. Z umysłu udawał starszego, niż był, naśladując dorosłych: tak samo klął, jak oni, tak zamaszyście chodził, nawet papierosy ćmił, spluwając przytem tak, jak tatuś.

Wojciech nie bronił mu tego, bo go okrutnie cieszyło, że mu się taki swarny chłopak udał, że ma z niego wyręczenie i rad przechwalał się nim wszędzie, po odpustach, jarmarkach, wodząc go ze sobą, żeby wcześnie przyzwyczaił się do wszystkiego. Nieraz wracali obaj podchmieleni, nie jak ojciec z synem, ale jak dwaj kamraci, trzymając się za szyję i przyśpiewując, a matka patrząc na to, aż się ze śmiechu brała pod boki.

— He, he, — mówiła — to ci chłop będzie kiedyś z tego Grzesia, ojca zakasuje.

— A dalibóg, zakasuje — powtarzał ucieszony Wojciech — powiadam ci matko, co to za szelma chłopak... do wszystkiego powiadam ci.

Rzeczywiście był do wszystkiego, tylko nie do książki, nie do pisania. Kiedy poszedł do pierwszej spowiedzi, to jegomość aż się za głowę wziął, że Grześ taki duży urósł i ani czytać, ani pisać nie umie. Wnet ojca zawołał do siebie na plebanią i zaczął mu kłaść w uszy:

— Cóż wy to sobie myślicie, Wojciechu? — powiada — chłopaczysko wyrosło jak dryblas i liter nawet nie zna? Bójcie się Boga, czy wam to nie wstyd? Żeby to syn jakiego biednego komornika, to jeszcze byłaby wymowa, że nie miał za co go uczyć, ale wy przecie gospodarz zamożny i żeby tak zaniedbać dziecko. A toż on sam potem będzie miał żal za to — i bardzo słusznie.

— E ocoby to miał mieć żal, proszę jegomości — odparł Wojciech rezolutnie, — ja czytać i pisać nie umiem, a uchowałem się i jestem gospodarz, jak się patrzy.

— Ale teraz inne czasy, mój Wojciechu. Dawniej włościan uważano za małoletnich, myślał za was pan i ksiądz, — a teraz wy sami musicie myśleć i radzić o waszych potrzebach. Chłop dziś, im więcej umie, tem lepiej dla niego i dla gminy.

— Ha, może i jegomość mają racyą — myślał sobie Wojciech, wracając do domu i, skrobiąc się po czuprynie, myślał, że może trzebaby, żeby się Grześ choć czytać i pisać poduczył trochę. Późno bo już na to; ale lepiej późno, jak nigdy. Rada tedy z żoną i syna także pytali się o zdanie.

Grześ nie był od tego, bo miał chęć do wszystkiego. Ojciec kupił mu elementarz, tabliczkę, piórnik, linię, nawet torbę na książki i Grześ wyposażony we wszystkie przybory, ubrany czysto, porządnie, jak na kmiecego syna przystało — pomaszerował do szkoły.

Łatwiej było jednak iść do szkoły, niż w niej wysiedzieć.

Odrazu gdy wszedł i zasiadł na ławce, cała szkoła buchnęła takim śmiechem, że profesor pomimo upominania, nie prędko mógł przywrócić spokój. Bo też w istocie ogromnie śmiesznie wyglądał chłopak taki okazały, gruby, szeroko w barkach rozrośnięty, pomiędzy małymi dziećmi. Ławka okazała się dla niego za mała i za ciasna. Gdy chciał śiąść jak się patrzy, to kolanami podważył ławkę i kałamarze, kajety i tabliczki runęły na ziemię. Gdy się zaś oparł plecami, to ławka cała w tył się przechyliła wraz z dziatwą, która, przebierając w powietrzu nogami, wrzeszczeć zaczęła przestraszona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pożyteczne wiadomości.

Procenta za czas nie ubiegły. Dłużnik, który nie płaci procentów od jakiegoś kapitału, a kapitał spłaca przed terminem płatności, nie ma prawa odciągnąć sobie procentów za czas do dnia płatności. To znany przepis. Chodzi o to, że spotykamy się często z zarzutem, że to przepis nie sprawiedliwy. Dłużnik powiada: Przecież od dziś może wierzyciel na procenta dać kapitał lub w inny sposób go zużyć.

Ale trzeba uwzględnić, że wierzyciel tak zaraz z owym kapitałem nie będzie mógł coś zacząć, by swoje stósunki majątkowe uregulować bez względu, że dłużnikowi się stósuje rychlej płacić. Przyznając dłużnikowi prawo odciągnąć na ów czas procent, nałożyłoby się na wierzyciela trudny obowiązek i ciężar. Dla tego staje prawo po jego stronie.

Chyba, że wierzyciel prosi o rychlejszą spłatę, wtedy o jego chodzi interes i można mu wtedy warunki stawiać.

Ważny dla kupców wyrok wydał sąd ład ławniczy w Król. Hucie. Kupiec R. zamówił w pewnym hurtownym handlu większą przesyłkę sera. Okazało się, że ser był zepsuty, dla czego kupiec przesyłki nie odebrał lecz odesłał ja z powrotem. Nadeszła druga przesyłka, lecz i tym razem towar w większej części był zepsuty. Kupiec i tej przesyłki nie odebrał, lecz zostawił ją firmie do dyspozycyi. Na to wytoczyła firma kupcowi proces o niedebranie towaru. Sąd rozstrzygnął na korzyść firmy, ponieważ świadkiem udowodniono, że kupiec starał się wpierw towar sprzedać, zanim firmie odpisał, że go pozostawia do dyspozycyi, tylko ma być zbadany. Każda, choćby najmniejsza próba sprzedania towaru zobowiązuje do odbioru go.

Proces o polskie imiona. Kupiec pan Tucholski, prezes „Sokoła“ z Bytomia uzyskał w tych dniach uwalniający wyrok „kamergerychtu“ w sprawie polskich imion w urzędowych podaniach. Policya bytomska zawezwała pana Tucholskiego, żeby w urzędowych podaniach przy zgłaszaniu na policyę nowych członków „Sokoła“ podawał przy odnośnem nazwisku występującego jego imię w niemieckiem brzmieniu. Prezes „Sokoła“ nie zastósował się do tego rozporządzenia i odebrał wskutek tego mandat na karę pieniężną. Sąd ławniczy jak i Izba karna zatwierdziły wyrokiem karę nałożoną p. Tucholskiemu, lecz kamergerycht w Berlinie zniósł ten wyrok, ponieważ prezes Towarzystwa jest zobowiązany zgłaszać nazwiska członków tak, jak oni sami je podają; prezes nie potrzebuje tych nazwisk tłomaczyć. Pozostawia się policyi do woli, stwierdzić — napisano w decyzyi „kamergerychtu“ — czy członkowie podali swe imiona prawdziwie lub też nie.

Z różnych stron.

Kraków. (Rocznica śmierci Kościuszki) Dzieje Polski od drugiej połowy XVIII wieku opowiadają wiele wypadków, w których ludzie składali na ołtarzu Ojczyzny swoje mienie, szczęście i życie. Przeszło stuletnia walka dozwoliła zapisać cały szereg żołnierzy i wodzów, którzy dzielnie służyli krajowi, a naczelne wśród nich miejsce należy się bezsprzecznie naczelnikowi Kościuszce. Dnia 15 października minęło 84 lat od śmierci tego narodowego wodza; rocznicę tę obchodzono w mniejszych i większych miastach Galicyi, obchodzono ją w Krakowie, w którym znajdują się pamiątki po Kościuszce i miejsca związane z wspomnieniami o nim. Na południe od Krakowa, na górze św. Bronisławy, wznosi się mogiła Kościuszki, dziś otoczona czerwonem murem — fortem austryackim; zwłoki wodza spoczywają w podziemiach na Wawelu obok zwłok rodzin królewskich, w Muzeum narodowym znajduje się jego sukmana i czapka, ubiór, w którym prowadził pod Racławicami wojska na działa rosyjskie, na rynku u wylotu ulicy Szewskiej pamiątkowa płyta wskazuje miejsce, na którem przed walką o wolność Ojczyzny składał narodowi przysięgę, a przy linii A—B w murze jednej z kamienic tkwi tablica na pamiątkę, że tam mieszkał Kościuszko, kiedy był kapitanem inżynieryi w wojsku polskiem.

Obchód rocznicy śmierci Kościuszki rozpoczął się solennem nabożeństwem w kościele św. Stanisława, w którym oprócz władz miejskich i przedstwicieli sfer mieszczańskich i robotniczych, wzięła udział także młodzież szkół miejskich i państwowych, zwolniona w tym celu od nauki o godzinie 10. W skrypcie św. Leonarda grobowiec wodza ludu przyozdobiono herbami Polski i Litwy, świecami i lampami kolorowemi, zielenią i kwiatami, a wśród nich ustawiono bronsowy biust Kościuszki naturalnej wielkości. Tego samego dnia wieczorem przy płycie pamiątkowej w rynku, ozdobionej wieńcami i wstęgami białą i czerwoną, złożonemi w poprzek, zebrało się grono młodzieży akademickiej i ze szkół średnich i odśpiewało pieśń: „Boże coś Polskę...“ Tak minął piewszy dzień obchodu, dzień rocznicy.

Lampy mówiące. Wielką sensacyę wzbudzają teraz lampy mówiące, jako najnowszy wynalazek w dziedzinie elektryczności. Powtarzać i wydawać dźwięki może każda elektryczna lampa łukowa, wystarczy ja tylko w odpowiedni sposób połączyć z telefonem, dla którego służy ona wtenczas jako odbieracz. Głos przez nią powtarzany (szczególnie śpiew, gwizdanie, śmiech, gra na trąbce) daje się słyszeć w całej sali. Przez połączenie z kondensatorem, lampy wydają świst, trwający tak długo, dopóki obwód kondensatora jest zamknięty. Według doniesienia „Wszechświata“, prof. Simon w taki sposób sprzągł lampy z mikrofonem, że te jednocześnie powtarzają słowa, wygłoszone przed tym przyrządem, w ten sposób możnaby łatwo ogłaszać nowiny w całem mieście.

Książka do nabożeństwa

śp. ks. Arcybiskupa **Dunina** wydała z nakazu i polecenia Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Dr. Stablewskiego w nowym, znacznie pomnożonym nakładzie z uwzględnieniem licznych pieśni kościelnych

Księgarnia

J. B. Langiego w Gnieźnie.

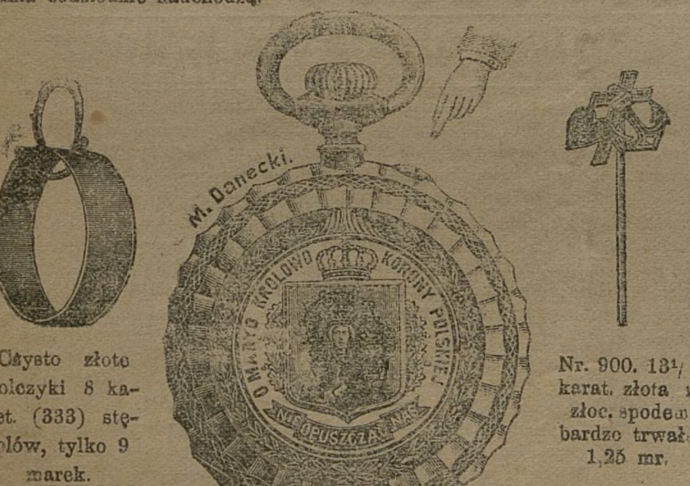
Cena za egzemplarz oprawny w skórę z żółtym brzegiem 2,25 fen., w skórę z złotym brzegiem 3 mr., w okuciu 5 marek.

Do nabycia wprost u nakładcy lub też w każdej innej księgarni.

By osięgnąć obrót wielki

sprzedaję taniej niż niejedne fabryki.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę areguiowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy niema żadnej, bo to coby się podobać nie miało przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto raz kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Czysto złote kolczyki 8 karat. (333) stęplów, tylko 9 marek.

Nr. 900. 13½ karat. złota, złoc. spodem bardzo trwałe 1,25 mr.

Zegarek niklowy, kluczykowy cyl. na 6 kami	5,50 mr.
Zegarek posrebrzany cyl. na 6 kam. z 2 złocone brzeg.	6,10 mr.
Zegarek ten sam z najlepszym werkiem	7,75 mr.
Czysto srebrny zegarek cyl. kluczykowy na 6 kam. z 2 złoconymi brzegami z dobrym werkiem	9,00 mr.
Ten sam zegarek z prima werkiem	10,00 mr.
Czysto srebrny zegarek cylyndrowy remont. na 6 kamieni z złotym brzegiem z dobrym werkiem	10,25 mr.
Ten sam z najlepszym prima werkiem	12,00 mr.

Z Matką Boską najpiękniejsze, czysto srebrne zegarki z 2 złoconymi brzegami i z najlepszymi fa prima werkami na 10 kamieni po 10, 12, 14, 18, 18, 19, 22, 25 marek. **Najwspanialszy z Matką Boską zegarek** złocone litery, 1 najozdobniejszymi złoconymi brzegami, ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni prima prima werkiem tylko **28 m.** Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Bogate cenniki blisko 500 illustracyj na zegarki, łańcuszki, bižuterye, także skrzypce, flety, klarnety i harmiki wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,

(Görchen Bez. Posen.)

Baczność rekruci! Baczność rekruci!

Wilh. Gerbsch

w Herne, naprz. gościnnego Meinharda.

Podług miary:

Ubrania od 36 marek pocz.

Paletoty od 30 marek pocz.

Spodnie od 10 marek pocz.

pod gwarancyą za beznaganne leżenie w najkrót. czasie.

Wielki skład materyj.

Bank ludowy

Eing. Gen. mit unb. Haftpfl.

w Raciborzu — (Ratibor O/Schl.)

przyjmuje wszelkie kapitały i oszczędności poczęwszy od **1 marki** i płaci od nich **3½ %** za miesięcznem, a **4 %** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem od dnia złożenia pieniędzy. — Adres:

Bank ludowy E. G. m. u. H.

w Raciborzu (Ratibor O/Schl.), ul. Panieńska 13 (Jungfernstr.)

Zbiór pieśni nabożnych

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na wszelkie uroczystości polecamy po cenach z przes. franko 3 mr. 50 fen.

Adres **„Wiarus Polski", Bochum.**

Polskiej służącej

do wszelkiej pracy domowej poszukuje natychmiast

Józef Mroskowiak

Bruch, Feldstr. nr. 221.

Zdolnego

zastępcę

obeznanego z tamtejszemi stosunkami handlowemi, poszukuje zaraz lub od 1-go stycznia fabryka cygar

J. Smodlibowski,

w Miłosławiu.

15 i 20 % prowizyi.

Rzetelnych mężczyzn poszukuje wielki jako rzetelny znany skład winreńskich jako

zastępców

do sprzedawania prywatnym i gościnnym. — Białe wino od 50 m. 10 z. Wino czerwone od 60 mr. pocz za 100 litrów. Zgłaszać uprasza się pod adr.: Weinproduction Haasenstein & Vogler, A. G. Frankfurt a. M.

Zakład dentystyczny

do wprawiania

sztucznych zębów

i operacyj.

H. Kleindiek,

Herten, Ewaldstr. 7.

Podręcznik

do domowej nauki

Religii św. rzymsko-katolickiej.

Krótko. Nauka czytania. Łatwo.

Historya św.

Katechizm.

Całkowicie. Pieśni. Tanio.

Cena 50 fenygów.

już w oprawie), za 60 f. z przesyłką pod opaską.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Stęple

wszelkiego rodzaju

dla towarzystw

i osób prywatnych,

poprawnie po polsku wykonane

poleca i dostarcza

i w najkrószym czasie

sięgarnia „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Towarzystwom

które życzą sobie, aby stęple ich były **wyraźnie** odbite, to jest, iżby wyrazy nie zalewały się farbą, polecamy bardzo praktycznie urządzone

poduszki

do farbowania stępli

w kolorach fioletowym, niebieskim czerwonym i zielonym. **Poduszki urządzone są tak, że nie potrzeba ich farbą ni gdy polewać, gdyż farba w tychże poduszkach zawarta nie łatwo wysycha, a starczy jej na lat kilka.** Cena tylko 75 fen., z przesyłką 95 fenygów. Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Obrazki

w ramkach czarnych polerowanych za szkłem, obrazki w ramy kach mosiężnych, obrazki owalne z perełkowym brzegiem i t.d. po 20 fenygów za sztukę.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Dla Rodaków na obczyźnie ważna wiadomość!

Kopa łamigłówek,

zagadek i pytań, odnoszących się do dziejów, literatury i geografii dawnej Polski. Zestawił Józef Chociszewski.

Za dobre rozwiązanie łamigłówek wyznaczono **100 nagród,** pomiędzy któremi są np. następujące: Zegarek kieszonkowy wartości 12 marek, złoty pierścionek za 10 marek, harmonika, broszki, kolczyki, książki, obrazy itd. Bliższe szczegóły podane w dziełku Kopa łamigł.

Cena z przesyłką 30 fen., 2 egzempl. 50 fen., 5 egzempl. 1 mr. za co przesyła franko. Należytość do 1 mr. przyjmuje się znaczkami pocztowemi.

Są nagrody dla dzieci i starszych osób. Rodacy za granicą będą szczególnie uwzględnieni, — Zamawiać pod adresem:

J. Chociszewski, Gniezno — Gnesen.

Kalendarz „Katolika" na r. 1902

zawiera następujące dłuższe i krótsze powieści opowiadania: Bitwa pod Grunwaldem, opis wyjęty z sławnej powieści „Krzyżacy" przez największego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza; **W chacie Burskiej,** opowiadanie z wojny Anglików z Burami, bardzo zajmujące a przedstawiające grozę wojny, jeszcze się toczącej; **Męczennik za wiarę,** powieść podług prawdziwego zdarzenia, opisujący losy młodego chłopca żydowskiego, który z miłości dla wiary Chrystusowej, z ręki okrutnika ojca swego śmierć poniósł; **Trzy Siostry, Przedłużenie życia z powodu różańca świętego, Co to jest bieda,** zabawna powieść o królewiczu, szukającym biedy po świecie i co mu się przy tem zdarzyło, **Nagroda za szlachetny uczynek, Ratunek za ratunek, Nawrócenie w ostatniej godzinie, Dowcipy polskiego chłopa,** bardzo ucieszna historya, **Cudowne uleczenie choroby, Jakie życie, taka śmierć, Na łożu śmierci, Pomoc w czasie głodu, Pies, jakich mało,** śmieszna historyjka obrazkowa, **Przygoda Michałka z byczkiem, Żandarm i żaga.**

Kalendarz zawiera oprócz tego następujące wiersze: Wiersz na Nowy Rok, Do bociana, Powitanie, Brzoza Gryżyńska, Dziewczę polskie, Źródło świętego Gangolfa.

Lubownicy śpiewu znajdą w kalendarzu **cztery piosnki z nutami.**

Z dalszej treści kalendarza przytaczamy: Dziwne zwyczaje różnych narodów co do koszlawienia ciała ludzkiego, Prześladowanie chrześcian w Chinach, Jak król polski Władysław IV. opiekował się ludem, Ciekawość u zwierząt, Historya dzwonu. **Każdemu jak najwięcej pożytku przyniesie artykuł w kalendarzu pod tytułem: Co każdy o prawie wiedzieć powinien.**

Przeszło **70 pięknych obrazków** większych i mniejszych zdobi kalendarz, a między nimi w wielkości kalendarza: Z Bitwy pod Grunwaldem 1) Śmierć wielkiego mistrza Krzyżackiego, 2) Książę Witold uderza na Krzyżaków, Przed grotą Matki Boskiej w Lourdes, Król i królowa angielscy przy otwarciu parlamentu, Gwiazdo morza zmiłuj się nad nami, U lekarza dla dzieci. Nadto 6 bezpłatnych dodatków: *1) śliczny kolorowy obraz cudownej Matki Boskiej, 2) obraz ks. kard. Ledóchowskiego i 3) ks. kard. Puzyny, 4) kalendarz ścienny, 5) kalendarz kieszonkowy albo pugilaresowy, 6) abecadło ścienne z literami drukowanemi i pisanemi dla dzieci.*

Cena kalendarza **50 fen.,** z przesyłką **60 fen.** Odprzedającym wielki rabat.

Kto wprost do ekspedycyi „Katolika" nadeśle 5 marek, otrzyma jedenasty darmo, a prócz tego jeszcze jako **nagrodę** książkę pod tytułem: Święty Jan Kanty przez ks. kan. Kozutskiego", zawierającą 230 stron druku i kosztuje w handlu księgarskim 1 markę.

Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung). Koszta przekazu wynoszą 10 fen., jeśli się posyła sumę nie większą jak 5 marek; od 5 do 100 marek wynoszą koszta przesyłki pieniędzy 20 fenygów. — Adresować należy tak: **KATOLIK, Bytom G.-S. (Beuthen O.-S.)**

Kalendarz ten nabyć można także w księgarni „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

W Drukarni „Wiarusa Polskiego"

w Bochum, Maltheserstr. 17

jest do nabycia:

papier listowy

z pięknymi polskimi napisami

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami 5 kopertam **10 fen.,** z przesyłką **13 fen.** Kto zamówi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość prosimy przesłać naprzód w markach pocztowych (w liście).

Kto pragnie posiadać

książkę do nabożeństwa w pięknej i mocnej oprawie

niech sobie zapisze

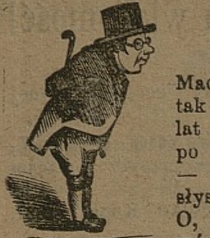
„Boże bądź miłościw"

Książka „Boże bądź miłościw" zawiera bardzo piękny zbiór nabożeństw i pieśni, a kosztuje w nadzwyczaj pięknej i mocnej oprawie 5,50 mrk., 6 mrk., 7 mrk., 7,50 mrk. i 9 mrk. Książkę tę przesyłamy poprzednim nadesłaniem należytości albo też za zaliczką pocztową.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i słynnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m.



Filip z Maciejem.



Filip: Dzień dobry Macieju. — Maciej: Dzień dobry Filipie. A gdzieś tak długo przebywał? Już cię kopę lat nie widziałem. — Filip: Chodzę po całej Westfalii tak z ciekawości. — Maciej: No, i cóżeś tam widział i słyszał? Opowiedz mi jeno! — Filip: O, bardzo wiele opowiadać bym ci mógł ze cztery niedzielę, a szczególnie z Witten. — Maciej: Z Witten? Pewnie Polacy wszystko u obcych kupują? — Filip: A przepraszam, proszę nie obrażać poczciwych ludzi, bo naocznie przekonałem się. Z ciekawości poszedłem na lekcyę śpiewu Koła, posłuchać ich śpiewu, a com widział i słyszał, to mnie bardzo zadziwiło. — Maciej: No i dla czego? — Filip: Bo ci tam wszystko jak malowane, porządnie ubrane, wszyscy śpiewacy w nowe ubrania odziani, a duch i duma taka, bo wszystko zamawiają u Polaka Marcina Jasiczaka, mistrza krawieckiego, bo prawda, że wart tego, co zrobi to dobrze i tanio, już ubrania począwszy od 36 marek, a każde leży jakby ulał. Ja sobie także ubranie i paletot zamówiłem, i wszyscy Polacy w okolicy u niego zamawiają, bo lepiej obsłuży niż obcoplemieniec. — Maciej: A gdzie on mieszka, bo i ja u niego ubranie i paletot zamówię. — Filip: Oto jego adres: **mistrz krawiecki Marcin Jasiczak w Witten, ul. Wilhelmstr. 11.** — Maciej: A niech mi uda się go odnaleść, a zaraz zamówię ubranie u niego, bo jest prawym Polakiem Marcin Jasiczak. Rodacy dalej za mną.

Paweł Nawrocki,
golarz polski
w Herne,
Nowa ul. 32. Neustr. 32.



Żądajcie

i czytajcie

„Biblioteczkę dla Dziatwy i Młodzieży Polskiej“

Wydawnictwo ludowe imienia Adama Mickiewicza

zawierającą historyę polską, życiorysy naszych wielkich mężów, świętych polskich, powiastki moralne, legendy, baśnie, bajki wiersze i wierszyki, oraz opowiadania dla śmiechu i rozrywki.

Dotąd wyszło **6 tomików** po **10 fen.** za pojedyńczy tomik, sprzesyłką 13 fen.

Dalsze tomiki pod prasą.

Adres:
„Wiarus Polski“ Bochum.

Ciekawe książki w nowem wydaniu.

Królowa niebios. Pobożne legendy o Matce Boskiej. Cena 1 mr., z przes 1.10 mr — **Węglarz z Walencyi.** Od początku do końca piękna i zajmująca powiastka. Cena 80 fen., z przes. 90 fen. — **Ukryte skarby.** Ciekawa i pięknymi obrazkami przyozdobiona powiastka. Cena 30 fen. z przes. 40 fen. — **Zycie człowieka grzesznego, usprawiedliwionego i uświęconego.** Nauki, rady i przykłady dla wszystkich. Z wielu obrazkami. Cena 80 fen., z przes. 90 fen. — **Młody pustelnik.** Zajmująca powieść. Cena 35 fen., z przes. 45 fen — **Powiastki** (legendy) ku nauce zbudowaniu i rozrywce. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — **Zwycięstwo cnoty.** Piękna i budująca powiastka. Cena 40 fen., z przes 45 fen. — **Toastnik.** Zbiór przemówień, toastów, życzeń pieśni monologów, wierszy do deklamacyi itd na uroczystości familijne a mianowicie na zaręczyny, wesele, chrzciny i srebrne i złote wesele. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — **Dziesięć żywotów** świętych służebnic. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — **Królewna Różyczka.** Stara baśń. Cena 25 fen., z przes. 30 fen — **Historya o jedenastu królewiczach.** Cena 20 fen, z przes. 25 fen. — **Czemu dziad zawsze dziadem,** choć mu wszyscy dają? Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — **Doman i Liliana.** Ciekawa historya z dawnych czasów. Cena 30 fen., z przes 35 fen — **Jonek i Niewidzialne szaty.** Ceny 20 fen., z przes. 25 fen. **Miłowid.** Historya cudowna o biednym przewoźniku. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — **Marzana.** Historya bardzo ładna i ciekawa. Cena 30 fen, z przes 35 fen. — **Stary Michał czarnoksiężnik.** Cena 25 fen., z przes 30 fen. — **Walek na jarmarku.** Cena 20 fen. z przes. 25 fen. — **Dla rozrywki.** Zbiór gawęd, wesołych opowiadań, powiastek, anegdot i żartów.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

W każdym domu polskim na obczyźnie znajdować się powinien

polski Elementarz i polski Katechizm.

Wobec ciągłych prześladowań naszej narodowości, wobec tego, że dzieci polskich nie uczą dziś w szkole nawet religii św po polsku, powinni wszyscy rodzice polscy uczyć dzieci swe czytać i pisać po polsku, oraz wpajać w nie prawdy naszej wiary św. katolickiej w języku ojczystym. Do tego nadaje się Elementarz polski i Katechizm polski. Elementarz kosztuje już z przesyłką tylko **35 fen.** a Katechizm **40 fen.** Cena obydwóch bardzo pożytecznych książek jest tak nizka, że każdy z łatwością nabyć je może. Obydwie książki kosztują z przesyłką 75 fen. Należytość za nie przesłać najlepiej równocześnie z zamówieniem — Adres: **„Wiarus Polsi“, Bochum.**

Drukarnia „Wiarusa Polskiego“

Maltheserstr. 17, **w Bochum,** Maltheserstr. 17,

wykonywa

gustownie, prędko i tanio

wszelkie prace drukarskie

mianowicie

ustawy, programy, karty wstępu, karty legitymacyjne i karty do kwitowania składek miesięcznych, koperty i papier z nazwą towarzystwa lub z nazwiskiem osoby prywatnej, zaproszenia weselne, karty polecające i wizytowe, plakaty, prospekty i t. d., i t. d.

Uwaga. Przy wszelkich zamówieniach prosimy podać zawsze dokładny adres, aby przesyłka nie opóźniła się.

Polska akuszerka!

Niniejszem donoszę szanownym Rodaczkom **w Bruchu,** iż teraz mieszkam przy **Maryańskiej ulicy** w domu golarza pana **Hatinga.**

H. Lürmann,
akuszerka polska.

Służąca Polka

potrzebna od 15 listopada. Tylko takie zechcą się zgłosić, które dobrze prać umieją.

Franciszek Józefoski,
księgarnia polska.
Herne, Nowa ulica 35.

Służąca Polka

potrzebna od zaraz

Józef Wojciechowski,
Wanne, Kastanien-Allee

Nowe książki.

Bawmy się! Gry na wolnem powietrzu. Cena 50 f., z przes. 60 f.

Zabawa zimą. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Bądź oszczędnym. Cena 30 f., z przes. 35 fen.

Wesołe chwile. Gry i zabawy towarzyskie w domu i poza domem, oraz miłe a pouczające zatrudnienia. Cena 1,80 m., z przesyłką 2 mr.

Gry i zabawy w kółku rodzinnem. Cena 1,20 mr., z przesyłką 1.30 mr.

Gry i zabawy na wolnem powietrzu. Cena 80 fen., z przes. 60 fen.

Gry towarzyskie. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Gry umysłowe. Cena 25 fen., z przes. 30 fen

Miłe zatrudnienia w wolnych chwilach. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Zgadnij! Zagadki, szarady, rebusy i obrazki cieniowe. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Skarbczyk strzech polskich. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Obrazki wzięte z życia ludu Cena 35 fen., z przes. 40 fen.

Arumugam. Powieść misyjna Cena 35 f., z przes. 40 fen.

Kłusownik. Cena 40 fen, z przesyłką 45 fen.

Beldonek. Cena 50 f., z przes 60 fen.

Królowa Jadwiga. Władysław Jagiełło. Władysław Warneńczyk. Cena 35 fen., z przes 40 f.

Wesoły czarodziej. Zbiór wesołych sztuk czarodziejskich. Cena 40 fen, z przes. 45 fen.

W dzień Zaduszny. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Codzienna modlitwa przed obrazem Przen. Rodziny, z obrazkiem

Wybór poezyj Mickiewicza. Cena 30 fen., z pzes. 35 fen

Obrazy przedstawiające człowie- grzesznego, usprawiedliwionego i uświęconego. Cena 1,20 mr., z przes. 1.40 mr.

Nauka o pływaniu. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Tanie a ciekawe książki:

Godzina śmierci, czyli leki na strachy śmiertelne. Cena z przesyłką 60 fen. — Gawędziarz, czyli zbiór ciekawych opowiadań. Cena z przesyłką 60 fen. — Dziwne podróże Obieżyświata. Cena 60 fen.

Zegarek czyścowy, czyli nabożeństwo codzienne za dusze w czyścu cierpiące, oraz Godzinki i modlitwy dla dostąpienia szczęśliwej śmierci. Cena 30 fen. — O trzech św. Hostyach, 50 fen. — Głowa św. Barbary, 50 fen. — Rozmyślania religijne dla pobożnych niewiast chrześciańskich, 75 fen. — Walka o byt i walka o cnotę, 50 fen. — Księżna Lubomirska, czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu, 40 fen. — Klara. czyli zwycięztwo cnoty, 50 fen. — Kręte drogi, czyli historya młodzieńca zbłąkanego, a później nawróconego, 80 fen. — Płacz Ojców św., 75 fen. — Przeraźliwe Echo, 60 fen. — Genowefa 40 fen. — Bolesław, 40 fen. — Sąd Ostateczny, 40 fen. — Męki piekielne, 15 fen. — Nauka o Szkaplerzach, 20 fen.

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześciańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca wzdychania, w chrześcianskiej doskonałości ćwiczenia, cena 1 mr., z przes. 1,10 mr. — Ita z Togenburgu. Powieść wzruszająca z wieków średnich ku zbudowaniu i pokrzepieniu w cierpieniach i uciskach tego życia Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Czemu dziad zawsze dziadem, choć mu wszyscy dają. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — Miłowid. Historya o biednym przewoźniku. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — Powinszowania dla dzieci na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, imieniny i urodziny. Cena 25 fen., z przes. 28 fen.

Ministrant, 15 fen. — Pomsta Boża, 25 fen. — Los Sieroty, 30 fen. — Listownik, 50 fen. — Legendy, 30 fen. — Lampa Czarodziejska, 40 fen. — Koszyk kwiatów, 40 fen. — Robinson, 80 fen. — Antoś z Skalina, 30 fen. — Chata Wuja Tomasza, 30 fen. — Cudaczadki w świecie. 10 fen. — Dolina Almeryi, 60 fen. — Gadu-gadu 30 fenygów, — Historya o królewiczu, 30 fen. — Magazyn zabaw, 40 fen., — Obrazki z życia ludu, 40 fen. — Jaskinia Beatusa, 1 mr. — Oracye i pieśni weselne, 30 fen. — Powieści i gawędy, 50 fen. — Przygody z życia pijaków, 30 fen. — Zbieranka, 50 fen. — Obieżyświat 50 fen., — Wesoły Figlarz, 40 fen. — Kopa opowiadań 30 fen., — Róża z Tannenburga, 50 fen. — Śpiewnik polski, 50 fen. — Sześć ciekawych bajek, 30 fen. — Siotra Wiktorya, 50 fen. — Gawędziarz 50 fenygów.

Niepojęte drogi Opatrzności, 50 fen. — Zbiór powinszowań 50 fen. — Zwyczajna kuchnia domowa, obejmująca przepisy potraw kucharskich, 80 fen. — Przewodnik dla nieznających języka niemieckiego, 15 fen. — Sybilla, czyli zbiór proroctw i przepowiedni, 40 fen. — Mała Lutnistka, 50 fen., — Sto wesołych anegdot, 15 fen. — Historya o Złotoszku i Czerwonoszku, dwóch królewiczach bliźniakach, 30 fen. Powiastka o dziewczęciu, porwanem od zbójców, 20 fen. — Piękna historya o gołąbku, który przyczynił się do uratowania rycerza od śmierci jaka mu ze strony rozbójników zagrażała, 20 fen. — Sniegulinka, historya bardzo zajmującą o prześlicznej królewnie i o jej niegodziwej i srodze ukaranej macosze, 30 fen. — Wianek najciekawszych powieści i anegdot, 30 fen. — Dzieci sabaudzkie, 30 fen. — Kopciuszek. Historya bardzo piękna o sierocie, co wyszła za królewicza a złej macosze i dwóch jej córkach ukaranych, 30 fen. — Książeczka o dobrych zwyczajach towarzyskich, 80 fen. — Nasze życie, powieść z czasów powstania w r. 1863, cena 80 fen. — Grzesznik poprawiony, cena 40 fen. — Asem i królowa duchów 40 fen. — Powiastka o Madeju rozbójniku, 15 fen. — Krzyżyk drewniany, czyli Bóg nie opuszcza tych, którzy w Nim ufność pokładają, 20 fen. — Złotnicki. Historya o kupcu który się wyuczył języka ptaków, 20 fen. — Trzy zajmujące powieści. Obraz Matki Boskiej Gołąbek, Krzak róży, 50 fen. — Prawda i fałsz, 75 fen. — Półkopy wesołych opowiadań, 20 fen.

Młody pustelnik. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Królowa Różyczka. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Marzana. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Sobotnia góra. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 5 marek i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy wszelkie książki także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme)

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko

„Wiarus Polski“. Bochum.

Książka misyjna

wydana staraniem Ojców Redemptorystów, a zawierająca **wszystkie modlitwy i pieśni,** w ciągu całego roku potrzebne, katechizm, **najważniejsze nauki misyjne,** nadaje się szczególnie **dla Polaków na obczyźnie** i dla tego powinien ją każdy Rodak i każda Rodaczka nabyć. Cena za egzemplarz mocno oprawiony tylko 20 m., a z przesyłką 2.40 m. Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.